QQryQ

GRUDZIEŃ 2014

Gazetka Szkolna Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Banacha w Żaganiu

Końcowo roczny numer QQryQ ma dla wszystkich czytelników, jak zwykle, wiele ciekawych wątków. Począwszy od Światowego Dnia Aids, przez tematykę próbnych matur, po podboje naszych banachowskich siatkarzy. Poza tym, smakowity artykuł z przepisem na pierniczki, historyczne spojrzenie na Mikołajki, relacja z półmetku, pomysły na świąteczne upominki oraz klasyka świątecznego kina. Zapraszamy do przyjemnej lektury z kubkiem gorącej herbaty.

Światowy dzień walki z AIDS

Światowy Dzień Walki z AIDS, obchodzony jest corocznie 1 grudnia w 190 krajach na całym świecie, z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) od 1988 roku. Święto ma na celu podniesienie świadomości na temat HIV/AIDS. Tegorocznym hasłem przewodnim Światowego Dnia Walki z AIDS jest "dążenie do zera": zero nowych zakażeń HIV, zero dyskryminacji, zero zgonów związanych z AIDS. Czerwona wstążeczka jest znakiem solidarności z zakażonymi HIV i chorymi na AIDS. Choroba ta niemal w 100% jest śmiertelna.

HIV jest skrótem od angielskiego określenia dla wirusa wywołującego brak odporności immunologicznej. AIDS jest skrótem od angielskiego określenia dla nabytego zespołu niedoboru odporności. HIV i AIDS przeważnie dotyka ludzi między 20 a 29 rokiem życia. Najczęstsze drogi zakażenia to stosowanie narkotyków przez zastrzyk, kontakty seksualne. Powinno się wiedzieć, że zakażenie wirusem nie oznacza śmierci w ciągu kilku lat. Długo można z tym żyć i nie dostrzegać żadnych objawów, nawet przez 8-10 lat, a wtedy przeważnie wirus HIV wywołuje AIDS. Pojawia się w ostatnim stadium zakażenia, kiedy układ odpornościowy jest niemalże doszczętnie zrujnowany. Dlatego ważne jest, aby wykryć wirus jak najwcześniej, ponieważ stosując odpowiednie leczenie, choremu można wydłużyć życie nawet o kilkadziesiąt lat i pozwolić dożyć sędziwego wieku. Należy pamiętać, że nie wynaleziono szczepionki na AIDS, ale odpowiednie metody leczenia pozwalają choremu normalnie żyć. Nie można się zakazić poprzez ugryzienie owada, ślinę czy sam kontakt z chorym. Takiej osobie należy udzielić wsparcia i zrozumienia. Nie należy się oddalać.

Wirusa HIV nie można usunąć z organizmu, a AIDS jest nieuleczalne. Warto pamiętać od odpowiedniej profilaktyce, bo lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

Agata Kalisz kl. Ib

Mikołajki

Mikołajki mają swój początek w średniowieczu, ok. tysiąca lat po śmierci Mikołaja z Miry. W Polsce, nocą podkłada się dzieciom drobne upominki, małe zabawki a przede wszystkim słodycze. W XIX i XX wieku, obdarowujący dzieci podarkami, w swoje święto Mikołaj, został przekształcony w baśniową postać, rozdającą prezenty w Boże Narodzenie, wykorzystywaną w kulturze masowej.

O św. Mikołaju krąży wiele legend. Najpopularniejsza jest ta o trzech córkach.

Zgodnie z nią młody Mikołaj, jeszcze przed wyborem na biskupa, miał chciwego i bogatego sąsiada, który drwił z pobożności świętego. Bóg ukarał sąsiada i sprawił, że stracił majątek oraz popadł w skrajną biedę. Gdy nie miał już z czego utrzymać rodziny, postanowił sprzedać swoje trzy córki do domu publicznego, ponieważ nikt nie chciał ich poślubić bez otrzymania stosownego posagu. Mikołaj, po długich rozważaniach tekstów Pisma Świętego i modlitwie, postanowił uratować cnotę dziewcząt. Trzykrotnie, pod osłoną nocy, wrzucał przez okno pieniądze przeznaczone na posag dla każdej kolejnej siostry. Gdy sąsiad wyprawił już dwa wesela, postanowił dowiedzieć się, skąd biorą się tajemnicze pieniądze. Czuwał całą noc i ze zdumieniem odkrył, że to pogardzany przez niego Mikołaj wrzuca po raz trzeci pieniądze przez okno. Podziękował mu zawstydzony i postanowił zmienić swoje życie na zgodne z przykazaniami.

W naszej tradycji pamięć o Św. Mikołaju jest wciąż żywa i podtrzymywana z ochotą przez kolejne pokolenia. Dzień imienin Mikołaja, przypadający 6 grudnia jest okazją do wszelkiego rodzaju niespodzianek i obdarowania bliskich drobnymi prezentami w tajemnicy.

Klaudia Hodowana

Witaj grudniu, witajcie prezentowe zmartwienia.

Kto nie ma dylematu z kupowaniem prezentów? Proszę ręka w górę. Ot co, nieliczne grono szczęśliwców, którzy zawsze wiedzą, jak trafić z niespodzianką. Wszyscy to znamy, pierwszy grudnia za nami, w naszą stronę nieustannie zbliża się wielki mur z napisem „Mikołajki", a jakby tego było mało, za nim zbliża się kolejny, jeszcze większy, zwany „Boże Narodzenie". Prezenty, prezenty, prezenty... Na ustach wszystkich ludzi tylko jeden temat. Co kupić, gdzie, za ile, jak znaleźć świetną promocję? Przed nami tysiąc pytań, a żadnej odpowiedzi.

Coroczna bitwa by zabłysnąć prezentem, a wszyscy wiemy, że niektóre są nieudane. Chociażby nie wiem jak starannie wybierane i obmyślane, to zdarzają się te nietrafione. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta – brak logicznego myślenia. Po co mamie dziesiąty garnek w kwiatki, a tacie siódma skrzynka z narzędziami?

Pamiętajmy o tym, że dla bliskich nam osób rzadko kiedy liczy się wartość dawanego prezentu, oczywiście nie popadajmy ze skrajności w skrajność, podarowanie komuś cukierka nie załatwia sprawy. Postarajmy się postawić na kreatywność, podarujmy coś od siebie, sprawmy by ten prezent miał chociaż malutką część naszej duszy. Mama zapewne zamiast kolejnego garnka ucieszy się na widok obrazu z pięknym krajobrazem lub obramowanego zdjęcia, które uwielbia. Tacie możemy sprawić model uwielbianego przez niego samochodu, bądź karnet na mecze ukochanej drużyny. Garnki i skrzynki narzędzi z reklam „Mango" odpadają przy tym w przedbiegach.

Wyjątkowym prezentem zarówno dla mamy jak i taty mogą być obramowane teksty, pokazujące co sądzimy o naszych rodzicach, jak ich postrzegamy:

Jeżeli mamy więcej czasu, a do tego niezłe zdolności manualne, możemy pobawić się w DIY. Począwszy od zwierząt, skończywszy na replikach najpiękniejszych domów.
Ktoś wielbi herbatę, bądź bardzo lubi filiżaneczki? Nic prostszego, podarujmy mu kilka filiżaneczek, które mogą być ciekawą dekoracją.

Kupowanie setnej bluzki przyjaciółce czy koszuli chłopakowi wydaje nam się już podobne do chodzenia w kółko? Album „X” rzeczy, „dzięki którym Cię kocham, lubię itp.” może rozwiązać nasze rozterki.

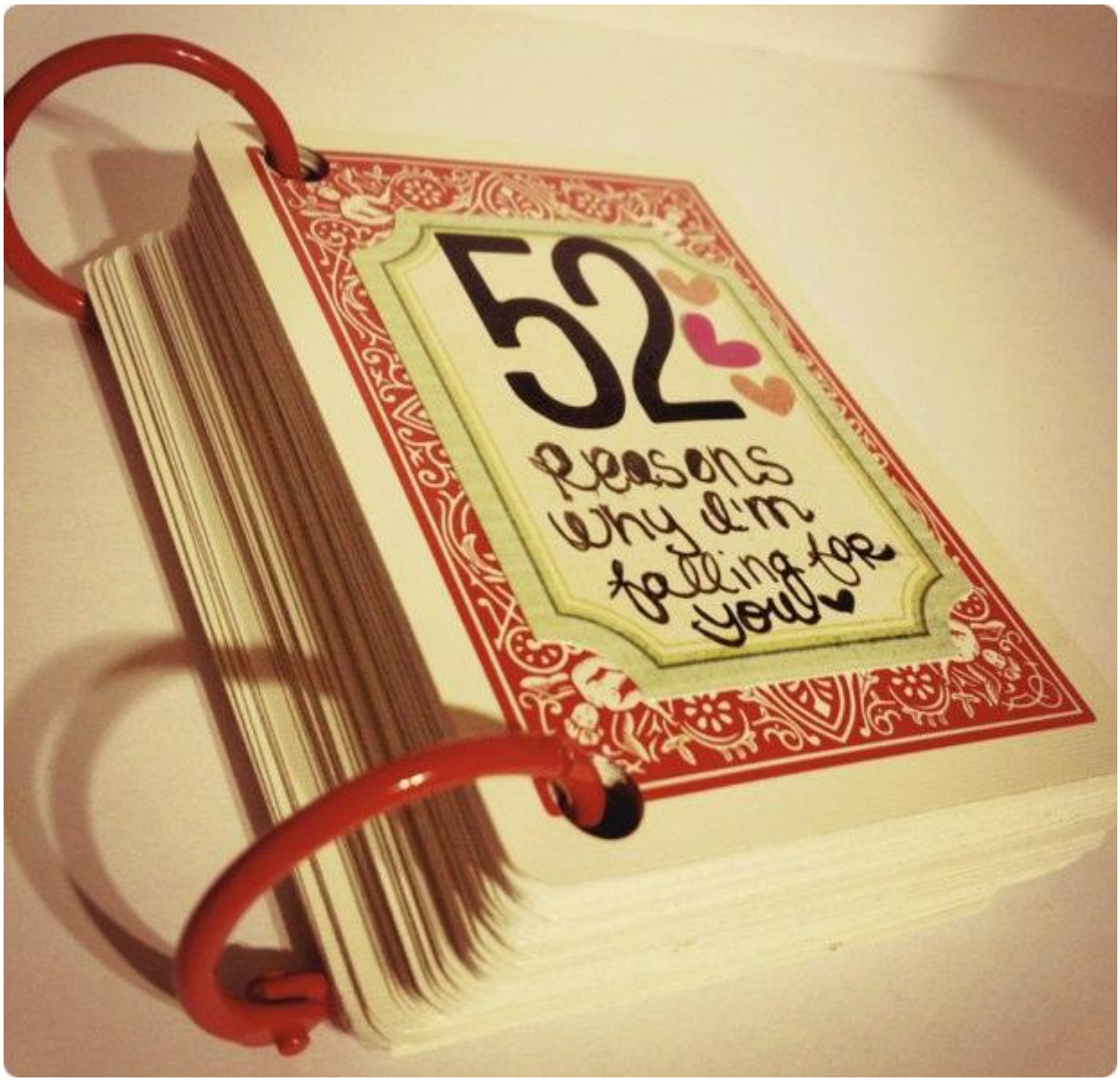

Pamiętajmy, że żyjemy w czasach kiedy łatwo dostępnym środkiem pomysłów jest Internet. Wystarczy chęć i chwila wolnego czasu, by wynaleźć prawdziwe cuda, którymi zaskoczymy drugą osobę. Podarujmy w tym upominku także cząstkę siebie, inni na pewno to docenią.

Alicja Ciuba

Magia świąt na małym ekranie

Czym są święta bez odpowiedniego nastroju? Karp i barszcz na wigilijnym stole, ubrana choinka, lampki i bombki w każdym nadającym się do tego miejscu… i jeszcze filmy. Dokładnie te, w których jest motyw Bożego Narodzenia. Z okazji zbliżających się świąt:

Top 5 Bożonarodzeniowych filmów

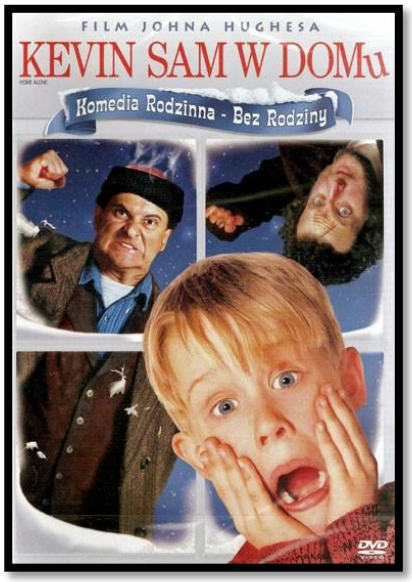

1. **Kevin sam w domu**

   Ten film oglądał chyba każdy. Jest to opowieść o chłopcu, Kevinie, który przez pomyłkę zostaje sam w domu na Święta Bożego narodzenia. Początkowo podoba mu się taka sytuacja, jednak jego zdanie na ten temat szybko ulega zmianie. W tym samym czasie w mieście pojawiają się włamywacze, którzy korzystają z nieobecności gospodarzy okradają ich domy. Z czasem okazuje się, że to nie Kevin ma problem na głowie….

2. **Rudolf czerwononosy renifer**

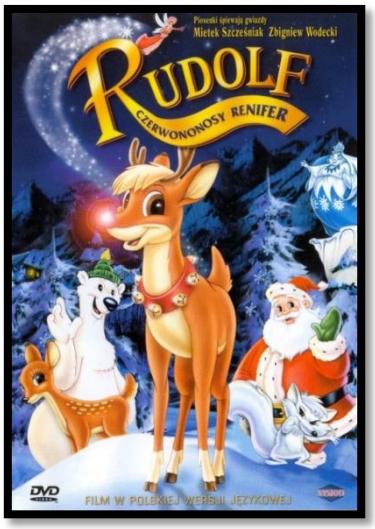

   Ekranizacja powstała na podstawie opowiadania Roberta Maya. Jest to historia Renifera Rudolfa, który posiada czerwony, lśniący nos. Rudolf jest wyśmiewany, a dodając do tego bezsilność renifera, kiedy nie udaje mu się dostać do zaprzęgu świętego Mikołaja, tak jak jego ojciec, postanawia uciec z domu. Przemierza świat, a po drodze spotyka cudownych przyjaciół. Wraca dopiero, kiedy dowiaduję się o tym, że jego przyjaciółka – Fiołek – jest w niebezpieczeństwie. Koniec końców, świecący nos renifera, którego on sam nienawidził, staje się jego największym atutem.

3. **To właśnie miłość**

   Jeden z tych filmów, w których każdy ma szansę znaleźć coś dla siebie. Komedia romantyczna, w której przewija się kilka wątków. Głównym celem tego filmu jest ukazanie, że miłość jest wszędzie. Bohaterowie ukazują wiele sytuacji związanych z tym uczuciem. Premier zakochuje się w swojej pracownicy, pisarz uciekający do Francji, gdzie chce wyleczyć złamane serce, uczeń próbujący poderwać najfajniejszą dziewczynę w szkole… Wielowątkowość to zdecydowany atut filmu wyreżyserowanego przez Richarda Curtisa.

4. Listy do M.

Film uważany za polską odpowiedź na wymienioną wcześniej komedię romantyczną „To właśnie miłość”. Ten film opowiada o pięciu kobietach i pięciu mężczyznach, którzy poznają miłość w czasie świąt Bożego Narodzenia. Znajdziemy tu historię małżeństwa, w którym brakuje iskry, dziewczyny z domu dziecka pragnącej prawdziwej miłości, czy podrywacza – Melchiora – czekającego tylko na okazję do kolejnego miłosnego podboju. Myśl przewodnia tego filmu, to stwierdzenie, że od świąt i miłości nie da się uciec.

5. Ekspres polarny

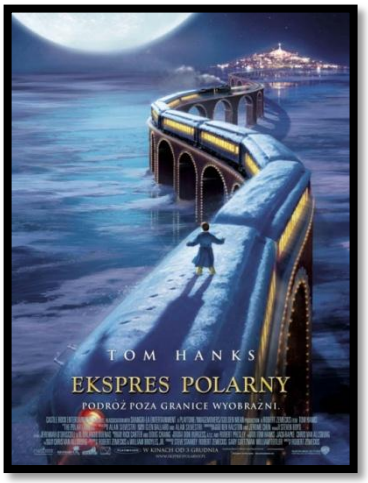

Film nakręcony na podstawie książki Chrisa Van Allsburga. Opowiada o ośmioletnim chłopcu, który powoli przestaje wierzyć w istnienie świętego Mikołaja. W Wigilię pod dom chłopca podjeżdża pociąg, a on zostaje zaproszony w podróż na Biegun Północny, gdzie będzie miał okazję zobaczyć świętego Mikołaja na własne oczy. W czasie podróży poznaje przyjaciół, z którymi dociera na Biegun i przeżywa szereg przygód. Warto zaznaczyć, że film jest też interesujący ze względu na wykorzystaną metodę podczas jego tworzenia. Mianowice zastosowano w nim technikę „wychwytywania ruchów”, co polega na przechwyceniu ruchu czy mimika aktora i przetworzeniu obrazu w sposób cyfrowy.

Viltis

„Operonowska ofensywa”

Czas próbnych matur, to okres wyjątkowo stresujący dla każdego ucznia. Oczywiście nie tak, jak oficjalny „egzamin dojrzałości”, ale nie da się ukryć, że nie jednemu zależy, również, na tych wynikach. Przekonajmy się zatem, jak wrażenia po „operonowskiej ofensywie”. Czy coś zaskoczyło obecnych trzecioklasistów? A może wręcz przeciwnie, ich przewidywania sprawdziły się? Zadałam, więc, kilka pytań, aby się tego dowiedzieć. Teraz prezentuję odpowiedzi, jakie miałam okazję usłyszeć.

Ola: „Ooo jeju ! Wcale do łatwych te matury nie należały. Operon chyba zawsze takie układa, z polskiego trochę ciężkie było czytanie ze zrozumieniem, ale rozprawka była w porządku. Jeżeli chodzi o matematykę, to niektóre zadania były dość proste, pojawiło się parę z tego materiału, którego jeszcze nie przerabialiśmy. Ja pisałam język niemiecki, powiem szczerze, że myślałam, iż teksty do czytania albo słuchanie, będą trochę łatwiejsze. Jednak tragedii nie było. Praca pisemna też poszła w miarę. Nasza pani sama mówiła, że jakieś dziwne rzeczy wymyślają. Biologia i chemia to w ogóle inny świat (hahah!) . Trochę lepiej poszło mi z „bio”. Zarówno w jednym, jak i w drugim było trochę z materiału, którego jeszcze nie przerabialiśmy, wiec wszystkiego nie zrobiłam. Z chemii dużo „organicznej” było. Myślałam, że będzie mniej, bo my w sumie zaczęliśmy dopiero to przerabiać. Jestem, średnio zadowolona z tych rozszerzeń, ale aż tak źle to, raczej, nie było. Zobaczymy, jak nauczyciele sprawdzą. Na koniec dodam, że jeden wielki minus w tym wszystkim to pisanie na auli. Tragicznie zimno, musieliśmy w kurtkach siedzieć, nie dało się skupić.”

Sonia: „ Zaskoczył mnie motyw 'Lalki'. Spodziewałam się, raczej, 'Pana Tadeusza'. Za to nie zdziwiłam się obecnością "Dziadów", miałam przeczucie, że ta lektura się pojawi. Początkowo wszyscy się stresowaliśmy, ale po wejściu do klasy pierwsze emocje opadały i nie było wcale tak strasznie. Nauczyciele nas uspakajali, nie było nerwowej atmosfery. Po maturach zdawaliśmy sobie relacje i dzieliliśmy się między sobą wrażeniami. Teraz wszyscy czekamy niecierpliwie na wyniki”

Kinga: „Wiesz co? Hm... Nie wiem właściwie co powiedzieć. Najbardziej, chyba, zaskoczyło mnie to, że na polskim „podstawowym” kolejny raz pojawiła się „Lalka”. Zupełnie się tego nie spodziewałam ! Domyślałam się, że mogą się pojawić w teście funkcje (ekspresywna, impresywna itd.) no i trafiłam. Najbardziej, jak większość, bałam się matematyki. Okazała się dosyć trudna, ale do przewidzenia było ,że kolejny raz, w zadaniach otwartych, pojawią się nierówności kwadratowe, jak co roku. Matematyka sprawiła mi chyba najwięcej trudności, ale poradziłam sobie i jestem zadowolona.

Ania Szwal

Matura na 5+, czyli

Pan Tadeusz raz jeszcze

***Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza to polska epopeja narodowa, a co za tym idzie – jedna z najważniejszych lektur omawianych w liceum. Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że pojawi się ona na maturze, do której z każdym dniem pozostaje coraz mniej czasu. Pora więc odświeżyć swoją wiedzę!**

1) Najważniejsze informacje:

Czas powstania utworu: 1832-1834, wydano w Paryżu w 1834 roku.

Geneza utworu:

- chęć ocalenia pamięci o kraju lat dziecinnych;

- emigracja Adama Mickiewicza;

- tęsknota za krajem, marzenie o wyzwoleniu ojczyzny i powrocie do niej;

- „głód epopei", pragnienie stworzenia narodowego eposu.

Temat utworu:

- tematyka narodowa i patriotyczna, ukazanie przeszłości, historii walk o wolność;

- regionalizm: obraz przyrody, kultury, obyczajów litewskich.

Czas akcji: Kilka dni lata 1811 roku (Księgi od I do X), noc i dzień wiosny 1812 roku (Księga XI i XII).

Miejsce akcji:

- majątek Soplicowo, zarządzany przez szlachcica, sędziego Soplicę;

- pobliski zaścianek Dobrzyń, zamieszkany przez rodzinę Dobrzyńskich.

Akcja toczy się w środowisku litewskiej szlachty. W utworze występują również przedstawiciele mniejszości narodowych: Żyd Jankiel, Rosjanie major Płut i kapitan Rykow. W epizodycznych scenach zbiorowych pojawiają się chłopi i żołnierze. Występują postaci historyczne, m. in. Generałowie Dąbrowski i Kniaziewicz. Pojawiają się wzmianki o Napoleonie, księciu Józefie Poniatowskim i królu Westfalii.

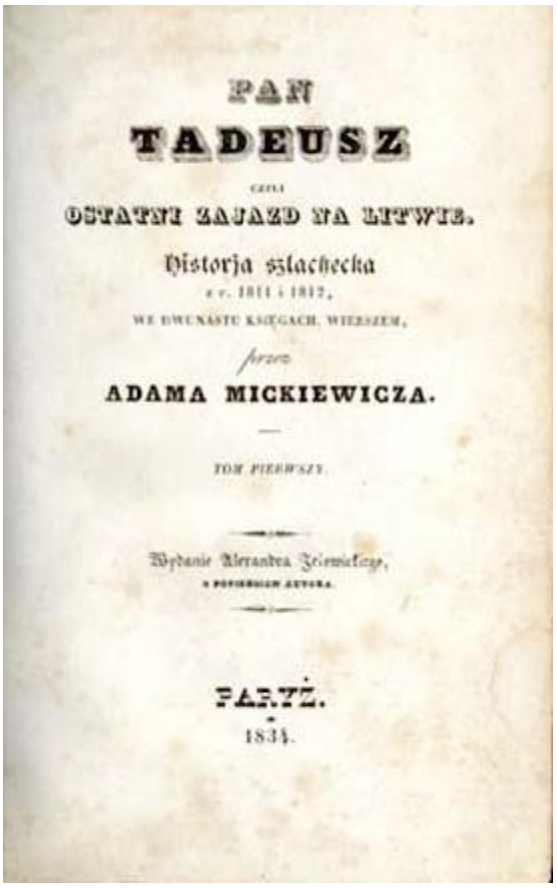
PAN
TADEUSZ
CZYLI
OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE.
Historja szlachecka
r. 1811 i 1812,
WE DWUNASTU KSIĘGACH, WIERSZEM,
przez
ADAMA MICKIEWICZA.
TOM PIERWSZY.
Wydanie Aleksandra Zelenickiego,
PARYŻ.
1834.

2) Problematyka utworu:

Problematyka *Pana Tadeusza* związana jest z najważniejszą postacią eposu – księdzem Robakiem, czyli ukrywającym się pod mnisim kapturem Jackiem Soplicą. Jego dzieje poznajemy z opowieści Gerwazego i ze spowiedzi samego umierającego Jacka. Jako młody, niezbyt bogaty szlachcic-zabijaka, popularny wśród szlacheckiej braci, był on podporą domu Horeszków. Zakochał się w córce Stolnika Horeszki Ewie, otrzymał jednak czarną polewkę (został odrzucony jako kandydat na męża). W odruchu zranionej dumy ożenił się z inną kobietą. Popadł w alkoholizm, co stało się przyczyną śmierci jego żony, która zmarła ze zgryzoty. Powodowany zemstą, zabił Stolnika z czasie napaści Moskali na zamek. Opinia publiczna uznała go za rosyjskiego sojusznika i zdrajcę. Rodzina Sopliców otrzymała od Rosjan zamek Horeszków. Po powierzeniu bratu swojego syna, Tadeusza, Jacek uciekł z kraju, wstąpił do zakonu bernardynów i przyjął imię Robak na znak pokory. Został emisariuszem i żołnierzem napoleońskim. Kilkakrotnie był ranny w walkach i więziony. Po latach wrócił do Soplicowa jako mnich, a zarazem napoleoński emisariusz, by przygotować powstanie na Litwie. Miałoby ono wybuchnąć jeszcze przed wkroczeniem wojsk francuskich. Chciał również zadecydować o dalszych losach dorosłego już syna oraz doprowadzić do małżeństwa Zosi (córki Ewy i jej męża, obojga nieżyjących) i Tadeusza. Plany Jacka pokrzyżowali Gerwazy i Hrabia, organizując zajazd na Soplicowo w celu odzyskania zamku. Doprowadziło to do interwencji Rosjan i wywiązania się bitwy między batalionem majora Płuta a szlachtą. Ciężko ranny Robak ujawnił Gerwazemu swoją tożsamość i odbył spowiedź z całego życia. Konający Jacek otrzymał wybaczenie Gerwazego i dostał wiadomość o marszu wojsk napoleońskich na Rosję. Umierał więc spokojny. Gdy na Litwę wkroczyły wojska Napoleona, pamięć Jacka została publicznie oczyszczona z zarzutów zdrady, a cesarz nadał mu pośmiertnie odznaczenie Legii Honorowej.

Wątki poboczne:

- perypetie miłosne Tadeusza, zakochanego w Zosi i uwikłanego w romans z Telimeną, ostatecznie młodzieniec zaręcza się z Zosią;

- spór o zamek między Soplicami a Hrabią, po kądzieli potomkiem Horeszków;

- spór Rejenta i Asesora o psy;

- romanse Telimeny z Hrabią i Rejentem.

3) Zakończenie:

Utwór kończy się wyrażeniem wiary w zwycięstwo Napoleona w wojnie z Rosją i utworzenie niepodległego państwa polskiego pod egidą Francji. Optymizm zakończenia, brew logice i prawdzie historycznej, wynika z założeń artystycznych utworu. Miał on być pogodnym wspomnieniem kraju lat dziecinnych i wyidealizowanej ojczyzny oraz przypomnieniem radosnego roku nadziei na niepodległość, mimo że historia napisała inny scenariusz – po klęsce Napoleona pod Moskwą rozwiały się marzenia Polaków o odzyskaniu wolności przez ojczyznę. Epopeja stanowi również odniesienie do przyszłości, w której – jak wierzono – nawet po klęsce powstania listopadowego Polska wyzwoli się i zjednoczy. Przy interpretacji zakończenia istotny jest także motyw tańca – poloneza. Oto w promieniach zachodzącego słońca odchodzi w przeszłość świat Polski szlacheckiej.

4) Historia:

W każdej niemal księdze *Pana Tadeusza* obecna jest historia. Pojawia się we wspomnieniach bohaterów i koncercie Jankiela (konfederacja barska, powstanie kościuszkowskie, Konstytucja 3 Maja, wojny napoleońskie). Życiorys księdza Robaka (Jacka Soplicy), spiskowca i więźnia trzech zaborców, żołnierza wojen napoleońskich jest syntezą losów wszystkich Polaków.

5) Obyczajowość:

Ukazane zostały zanikające już (co podkreśla często używane słowo klucz

„ostatni”) obyczaje Polski szlacheckiej (noszenie stroju polskiego; rozrywki: grzybobranie, polowania, uczty; staropolska kuchnia itd.) Odchodzące pokolenie reprezentują: Sędzia, Podkomorzy, Gerwazy, Protazy, Wojski, Dobrzyńscy. Nowy świat i nowe wartości młodego pokolenia reprezentuje Tadeusz, którego poglądy dzieli także Zosia – jego narzeczona. Te demokratyczne idee dotarły na wieś litewską wraz z armią Napoleona.

6) Bohaterowie:

Rodzina Sopliców:

- Jacek Soplica (ks. Robak) – szlachcic, emisariusz Napoleona, ukrywający się pod imieniem Robak, ksiądz w zakonie bernardynów;

- Sędzia Soplica – zarządca Soplicowa, brat Jacka, opiekun i stryj Tadeusza;

- Tadeusz Soplica – syn Jacka Soplicy, urodzony w roku 1795 w czasie powstania kościuszkowskiego – stąd jego imię.

Rodzina Horeszków:

- Stolnik Horeszko (wspomniany w retrospekcji);

- Ewa Horeszkówna – córka Stolnika;

- Zosia – córka Ewy i Wojewody, po śmierci rodziców wychowywana przez Telimenę;

- Hrabia (po kądzieli, tzn. przez matkę, spokrewniony z Horeszkami).

Domownicy Sopliców:

- Wojski – daleki krewny i niedoszły teść Sędziego, który był zaręczony z jego córką Martą, zmarłą młodo;

- Protazy – dawny woźny trybunału szlacheckiego, zaufany Sędziego;

- Telimena – daleka krewna, opiekuje się Zosią.

Przyjaciele Domu:

- Podkomorzy – przedstawiciel szlachty cieszący się największym poważaniem w województwie.

Sąsiedzi:

- Gerwazy – dawny klucznik Horeszków, mieszka blisko ruin zamku;

- Dobrzyńscy – rodzina mieszkająca w zaścianku Dobrzyń, głową rodu jest stary Maciej Dobrzyński;

- Jankiel – Żyd, arendarz, ma w dzierżawie karczmę, od początku zna tożsamość ks. Robaka;

- okoliczna szlachta i chłopi.

Rosjanie:

- major Płut;

- kapitan Rykow;

- oddział jegrów.

Postaci historyczne:

- generałowie: Dąbrowski, Pac, Małachowski, Kniaziewicz, Grabowski.

7) Opisy przyrody:

Przyroda łączy się z przebiegiem akcji, uwydatnia piękno zwykłego świata nadniemeńskiej prowincji, lasu, puszczy, sadu, ogrodu warzywnego.

8) Język:

Nawiązuje do ówczesnej potocznej polszczyzny (archaizmy, prowincjonalizmy, gwara kresowa). Utwór napisany 13-zgłoskowcem (7+6), parzyście rymowanym.

autor: Marta Piotrowska

„Połowa już za nami !”

28 listopada odbył się półmetek klas drugich. Wszyscy niecierpliwie oczekiwali tego dnia, wiedząc, że będzie to dobra zabawa. Dziewczyny już 2 tygodnie wcześniej rozmawiały na temat sukienek, fryzjera, czy nawet koloru paznokci. Chłopcy jak to chłopcy... Mniej przeżywali ten szybko nadchodzący dzień. A gdy już stał się rzeczywistością, wszyscy o godzinie 19:00 zjawili się w Villa Nova. Wiadomo, że na początku imprezy było „sztywno”, ale dzięki naszemu Dj-owi atmosfera rozluźniła się i wszyscy zaczęli tańczyć. Nawet nie zauważyliśmy kiedy trzeba było się zbierać i wracać do swoich domów... To tylko świadczy o tym, że mało kto siedział z telefonem i patrzył na zegarek Myślę, że każdy dobrze będzie wspominał ten dzień a impreza przyszłoroczna (STUDNIÓWKA) okaże się jeszcze lepsza niż półmetek.

WYDARZENIA SPORTOWE

Dnia 5.12.2014r w ZSTiL Żagań odbył się międzyszkolny turniej piłki siatkowej. Mecz z ZST-H Żagań wygraliśmy 2:0. Początkowo lekkie problemy, akcja punkt za punkt, nie przeszkodziły naszym siatkarzom w pokonaniu przeciwników. Dzięki bardzo dobrym akcjom na siatce i mocnym zagrywkom Gorącego, zawodnicy z ZST-H Żagań przegrali w setach kolejno 25:17 i 25:20

Spotkanie LO Banach vs ZSTiL Żagań nie obyło się bez problemów. Pierwsze punkty traciliśmy w większości przez własne błędy, po zepsutej zagrywce rywali zaczęliśmy nadrabiać straty. Pod koniec seta między drużynami zawrzało. Walka o punkt. Na pochwałę zasługuje postawa fair-play Gorącego, który przyznał się do dotknięcia piłki, w momencie ataku rywali w aut. Pierwszy set niestety przegraliśmy 27:25. Kolejny był walką o punkty. Szala zwycięstwa przechylała się z minuty , na minutę. Do końca nie było wiadomo, kto wygra. Ostatecznie wygraliśmy, po mocnym ataku Pełechatego 25:23. W trzecim secie przewagę nad rywalami zdobywaliśmy dobrymi zagrywkami Rzepy i Pełechatego oraz mocnymi atakami Pełechtego i Machnickiego. Set wygraliśmy 15:10, a cały mecz 2:1.

Emocje nie opuszczały nas do ostatniego gwizdka. Trener Maciejak ocenił, że gra była na bardzo wysokim poziomie, ogłosił Macieja Pełechatego najlepszym zawodnikiem, za bardzo dobrą grę oraz rozbicie przeciwników swoją atomową zagrywką.

Klaudia Hodowana

Fot. Alicja Ciuba

Dnia 10.12.2014r w ZSTiL odbyły się zawody powiatowe w piłce siatkowej. Pierwszy mecz ze szkołą z Iłowej wygraliśmy 2:0 bardzo pewną grą. Asy serwisowe Gorącego i Pełechatego rozproszyły naszych przeciwników. Dodatkowo mocne ataki Rzepy pozwoliły nam wyjść na duże prowadzenie i spokojną wygraną.

Mecz ze Szprotawą nie był łatwy. Rywale są doświadczonymi siatkarzami, z którymi nasi niestety mieli problemy. Pomimo dobrych akcji przeciwnicy okazali się bardzo mocni. Ataki w trzeci metr były nie do obrony. Pod koniec pierwszego seta zostaliśmy rozproszeni, psuliśmy zagrywki, ataki były blokowane. Początek drugiego wcale nie wskazywał przegranej, mała różnica punktów, dobra gra w polu. Niestety ostatecznie przegraliśmy 2:0, a w całym turnieju powiatowym zdobyliśmy drugie miejsce. Gratulacje!

Klaudia Hodowana

Fot. Alicja Ciuba

Przepis na pierniczki

Składniki, około 40 sztuk:
- 2 szklanki mąki
- 2 łyżki miodu
- 3/4 szklanki cukru
- 1,5 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1/2 torebki przyprawy piernikowej
- 1 łyżka masła
- 1 średnie jajko (+ dodatkowo 1 jajko do posmarowania)
- około 1/3 szklanki lekko ciepłego mleka

Lukier: cukier puder + odrobina soku z cytryny

Przygotowanie:

- Mąkę przesiać na stolnicę, wlać rozpuszczony gorący miód i wymieszać (najlepiej nożem). Ciągle siekając, dodawać kolejno cukier, sodę, przyprawy, a gdy masa lekko przestygnie - masło i jedno jajko.
- Dolewając stopniowo (po 1 łyżce) mleka zagniatać ręką ciasto, aż będzie średnio twarde i gęste, przypominające ciasto kruche (zapewne nie wykorzystamy całego mleka, bo masa byłaby za rzadka). Dokładnie wyrabiać ręką, aż będzie gładkie, przez około 10 minut.

- Na posypanej mąką stolnicy rozwałkować ciasto na placek o grubości maksymalnie 1 cm. Foremkami wykrajać z ciasta pierniczki, złączyć resztki ciasta w kulkę, ponownie rozwałkować i wyciąć pierniczki. Smarować rozmąconym jajkiem i układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia w odstępach około 2 - 3 cm od siebie (pierniczki urosną). Piec w piekarniku nagrzanym do 180 stopni przez około 10 - 15 minut. Po wyjęciu z piekarnika pierniczki będą miękkie. Twarde pierniczki przechowywać w szczelnie zamkniętym pojemniku przez 1-4 tygodnie.
- Dekorować przed podaniem, najlepiej jak już będą miękkie. Do dekoracji można użyć samego lukru lub lukru wymieszanego z barwnikiem spożywczym. Zamiast barwnika spożywczego można użyć soku z granatu lub z buraka. Pierniczki można dekorować roztopioną czekoladą i maczać w posypce cukrowej lub w wiórkach kokosowych.

Smacznego !

Weronika Andrzejak

Redakcja:

Opiekun:

Pani Anna Świeboda

Redaktor naczelna:

Anna Szwal

Redaktor techniczna:

Oliwia Miller

Dziennikarze numeru grudniowego:

Anna Szwal

Alicja Ciuba

Klaudia Hodowana

Marta Piotrowska

Magdalena Adamczyk

Agata Kalisz

Weronika Andrzejak